

Beata Antczak-Sabala
beata.sabala@nowyebib.info
Dorota Lipińska
dorota.lipinska@nowyebib.info
Stowarzyszenie EBIB

Czytacz w Bibliotece — dla seniorów i nie tylko

Rozmowa z Moniką Mieczkowską i Anną Klimczak, koordynatorkami projektu Czytacz

Słowa kluczowe: projekt Czytacz, seniorzy, czytelnictwo, wolontariat, Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, głośne czytanie,

Beata Antczak-Sabala, Dorota Lipińska: Co kryje się pod słowem Czytacz?

Anna Klimczak: Czytacz to wysłannik biblioteki, który czyta książki na głos wszystkim, którzy tego potrzebują: seniorom, niepełnosprawnym, dzieciom. Przychodzi z książką do domu osób mających problemy z samodzielnym czytaniem albo do tych, które chcą po prostu spędzić czas na wspólnej rozmowie i lekturze. Organizuje głośne czytania w bibliotece, w domu pomocy społecznej, w szpitalu.

Monika Mieczkowska: To też nazwa projektu pilotażowego realizowanego w ubiegłym roku przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego w pięciu polskich bibliotekach: w Starym Strączu, Rybniku, Hańsku, Iłży i Bielsku-Białej. Bibliotekarze w tych miejscowościach przez dwa miesiące „testowali” nasz pomysł na głośne czytanie osobom potrzebującym.

BAS, DL: Co dokładnie robili?

AK: Najpierw starali się zainteresować pomysłem mieszkańców. Z jednej strony potencjalnych słuchaczy, najczęściej seniorki. Z drugiej strony wolontariuszy — przyszłych czytaczy: studentów, emerytów, uczniów — tu mieliśmy naprawdę szeroki przekrój wiekowy. Gdy obie te grupy wyraziły chęć włączenia się w działania, należało skoordynować akcję: odpowiednio przygotować wolontariuszy, umówić wizyty w domach słuchaczy lub w bibliotece, przedstawić czytacza słuchaczowi, no i czuwać nad przebiegiem wizyt, zbierać informacje zwrotne, motywować, doradzać.

MM: Najbardziej czasochłonna była promocja projektu w społeczności lokalnej. Ludzie nie ufają nowym działaniom. Obawiają się lub po prostu nie chcą brać w nich udziału. Czytacz jest jedną z pierwszych, jeśli nie pierwszą tego typu inicjatywą w Polsce. Mieszkańcy na początku byli zdziwieni taką ofertą biblioteki, zastawali się, po co? Lektura raczej jest kojarzona z czymś osobistym i indywidualnym — a tu nagle ktoś proponuje, że przyjdzie i poczyta na głos.

BAS, DL: No właśnie, po co?

AK: Czytanie w naszym projekcie było tylko punktem wyjścia. Tak naprawdę chodziło nam w równym stopniu o animację czytelnictwa, o wzmocnienie czy zbudowanie nowych relacji i więzi międzyludzkich.

MM: Biblioteki mają już szeroką ofertę dla seniorów. My podsunęliśmy im jeszcze jeden oryginalny pomysł na aktywizację tej grupy czytelników. Chciałyśmy, by pozyskały nowych czytelników i miały okazję na utrzymanie dawnych, tych, którzy z różnych powodów nie mogą przychodzić do biblioteki.

AK: Jak można się było domyślać, podczas spotkań czytacza i słuchacza książka była tak samo ważna jak spotkanie, rozmowa, odwiedziny. Dla słuchaczek cotygodniowa wizyta czytacza była nieraz prawdziwym świętem. Na stole biały obrus, herbata, ciasto. Te panie czekały nie tyle na książkę, ile na zainteresowanie drugiego człowieka. Potrzebowały nie tylko głośnej lektury, ale przede wszystkim obecności kogoś, kto miał dla nich czas.

BAS, DL: Dlaczego więc padło na biblioteki?

MM: Ponieważ bardzo często, zwłaszcza w małych miejscowościach, biblioteki są głównym ośrodkiem życia kulturalnego. Do tej pory w bibliotece, poza standardowym wypożyczeniem książki czy też skorzystaniem z komputera, można było spotykać się, brać udział w różnych ciekawych szkoleniach i kursach. Jednak nie dotyczyło to osób, które z różnych powodów nie mogły dotrzeć do biblioteki. Czytacz to inicjatywa, która wychodzi do ludzi i „pyta”, czy może chcieliby wziąć w niej udział. To oferta nowej usługi, a bibliotekarze i biblioteki chyba najlepiej znają potrzeby lokalnej społeczności.

BAS, DL: Czy znalazło się wielu wolontariuszy i słuchaczy? Kto się zgłaszał?

AK: Ku naszemu zaskoczeniu znalazło się wiele osób chętnych do pomocy. Głównie były to osoby młode, ale to nie wiek odgrywał w tym przypadku kluczowe znaczenie. Zaangażowanie się w działanie oraz empatia do starszych i potrzebujących osób były dla nas najważniejsze.

MM: W działania zaangażowało się 33 wolontariuszy, których nazywaliśmy czytaczami. Na wspólnej lekturze i rozmowie spędzono ponad 280 godzin! Biorąc pod uwagę czas trwania projektu – dwa miesiące wakacyjne; ta liczba wydaje się imponująca.

BAS, DL: Czy biblioteki realizowały działania samodzielnie?

AK: Biblioteki współpracowały z lokalnymi sojusznikami, dzięki którym łatwiej było dotrzeć do potrzebujących. Domy kultury, szpitale, ośrodki pomocy społecznej, nawet media skutecznie włączały się w działania.

MM: Wśród sojuszników warto wymienić także parafie, szkoły i domy seniora. To dzięki wspomnianej już współpracy projektem zostało objętych tak wiele osób.

BAS, DL: Czy wiedzą Panie, ile dokładnie osób wzięło udział w projekcie?

MM: Tak, każda z bibliotek, biorąca udział w projekcie sporządziła podsumowanie. Następnie my scالیśmy wszystkie dane. W sumie słuchaczami indywidualnymi zostało 39 osób. Spotkania odbywały się w domach mieszkańców nawet kilka razy w tygodniu.

AK: Natomiast w spotkaniach grupowych łącznie wzięły udział 122 osoby. Grupowe czytania były równie częste. Co ciekawe, uczestników wciąż przybywało.

BAS, DL: Gdzie Czytacz sprawdzał się lepiej: w małej czy w dużej miejscowości?

AK: W dużych miejscowościach czytaliśmy grupowo, w małych indywidualnie. Wszędzie znalazły się osoby, które tego potrzebowały. Każda forma spełniała założenia projektu, dlatego nie oceniamy, gdzie projekt lepiej się sprawdził.

BAS, DL: Co dalej z Czytaczem?

MM: Liczymy, że to, co wspólnie wypracowaliśmy w pilotażowej edycji projektu, stanie się inspiracją do podejmowania tej inicjatywy przez inne biblioteki. Tuż po zakończeniu projektu odbierałyśmy sporo telefonów z pytaniami, w jaki sposób można przyłączyć się do akcji. To dowód na to, że Czytacz wzbudził zainteresowanie. Bardzo chcielibyśmy, by do projektu przyłączały się kolejne biblioteki.

BAS, DL: Jeśli chciałabym zrealizować projekt w swojej bibliotece, gdzie szukać wskazówek?

AK: Doświadczenia bibliotek biorących udział w projekcie pilotażowym zostały opisane i opublikowane w formie poradnika na stronie FRIS [http://www.biblioteki.org/repository/PLI-KI/WIADOMOSCI/WYDAWNICTWA/20131219_Czytacz_poradnik/Czytacz_poradnik.pdf]. Bibliotekarze i bibliotekarki zainteresowani przeprowadzeniem Czytacza u siebie znajdują tam dobre rady i pomysły na działania.

MM: Myślę też, że w razie jakichkolwiek pytań Bibliotekarze – Ambasadorzy projektu Czytacz chętnie udzielą odpowiedzi. To dzięki nim realizacja projektu powiodła się.

BAS, DL: Dziękujemy za rozmowę.